

Mariusz Snopek

Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0002-8566-3625

Znaczenie rodziny w życiu skazanych poszkodowanych – opinie, oceny i potrzeby

Wprowadzenie

Więźniowie zdeklasowani i odseparowani od ogólnej populacji więźniów określani są jako *poszkodowani*. Izolowani są nie tylko do społeczeństwa, ale również od społeczności więziennej, co wynika z konieczności zapewnienia im szczególnego bezpieczeństwa, zarówno dla dobra ich samych, jak również dla bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego placówki, w której się znajdują.

Degradacja więzienna wynikać może z wielu przesłanek, a do najważniejszych zaliczyć należy: charakter popełnionego przestępstwa (skazanie zwłaszcza z artykułu 197 k.k.¹ oraz 200 k.k.²), niespłacone długi oraz konfliktowe lub wiktymne cechy charakteru. Przyczyny te są najistotniejsze, jednak nie jedyne. Można wymienić także takie czynniki, jak: składanie zeznań na niekorzyść innych osadzonych, niewywiązanie się z zobowiązań (głównie wobec *grypsujących*) oraz współpracę ze służbami mundurowymi. Ponadto, w mniejszym stopniu, istotne są także takie elementy, jak pochodzenie, niepełnosprawność lub choroby fizyczne, pokrewieństwo z osobami ze służb mundurowych lub uprzednio wykonywana praca o takim charakterze oraz orientacja homoseksualna. Przyczyny degradacji można pogrupować w trzy kategorie, tj. te, które związane są z charakterem popełnionego przestępstwa, ze specyficznymi cechami osobowości oraz z postępowaniem osadzonego wobec innych więźniów (Snopek 2013: 172–181).

W praktyce penitencjarnej skazanych o najniższym statusie określa się również jako *chronionych*, a oddziały, w których się znajdują, nazywane są m.in. *oddziałami o wzmożonym nadzorze penitencjarno-ochronnym*, a potocznie po prostu jako *ochronkami* (Snopek 2018: 81). Inni skazani – zwłaszcza deklarujący udział

1 Doprowadzenie innej osoby przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do obcowania płciowego.

2 Obcowanie płciowe z małoletnim poniżej 15. roku życia lub dopuszczenie się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej bądź też doprowadzenie jej do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania.

w nieformalnej stratyfikacji – określają *poszkodowanych* wulgarnie, używając takich określeń jak *cwele*, *parówy*, *cioty*, *padalce*, *kurwy* itp. (Przybyliński 2005: 27).

W literaturze przedmiotu zapoznać się można z wieloma różnymi określeniami skazanych o najniższym statusie (Szaskiewicz 1997: 193–194, Moczydłowski 2002: 132–170, Przybyliński 2005: 34–36, Kamiński 2006: 119–120, 200–202, 285–312, Bałandynowicz 2010: 21–23, Bałandynowicz 2012: 23–25, Musidłowski 2001: 12).

Nieformalne podziały więzienne – w tym również zjawisko degradacji – było przedmiotem wielu badań na przestrzeni lat. Poddano je analizie zarówno w rodzimej literaturze (Drwal 1981: 8, Matusiewicz 1975: 146), jak również zagranicznej (Thomas 1977: 141, Clemmer 1958: 121). Badacze zauważają, iż podkulturę więzienną wyróżnia system wartości polegający na wspieraniu jedynie swoich członków, przy jednoczesnej antypatii do osób spoza grupy. Mowa jest również o wykluczeniu, zwłaszcza skazanych o homoseksualnych upodobaniach (Sykes 1958: 31, Moczydłowski 2002: 123).

Niezależnie od odmiennej nomenklatury uznać można, iż osoby *poszkodowane* to wszyscy więźniowie w jakikolwiek sposób pokrzywdzeni – bez względu na to, czy zostały zastosowane wobec nich nieformalne sankcje, czy też istnieje ryzyko ich zastosowania – lub ci, których bezpieczeństwo jest potencjalnie zagrożone ze strony innych współosadzonych. *Poszkodowani* to skazani, którzy z różnych przyczyn są „zmuszeni” do funkcjonowania w odosobnionych oddziałach lub celach (Snopek 2013: 170).

Ważne jest, iż w obowiązujących przepisach prawa penitencjarnego postępowanie ze zdegradowanymi nie jest przez ustawodawcę jasno sprecyzowane. Nie istnieje formalna kategoria skazanych *poszkodowanych*, co tym samym oznacza, iż w aktach prawnych mających moc wykonawczą pojęcie osadzony *chroniony* lub *poszkodowany* nie istnieje. Dlatego też nie sposób oszacować dokładnej ich liczby w jednostkach penitencjarnych. Nie ma również prawnie uregulowanych dyrektyw nakazujących umieszczenie *poszkodowanych* w oddzielnych celach lub oddziałach. Separacja od pozostałej zbiorowości więziennej wynika z racjonalnej strategii dyrekcji jednostek penitencjarnych, która – mimo powyższego – swoje decyzje opiera o *Kodeks karny wykonawczy* (Dz. U., Nr 90, poz. 557 z późn. zm.). Mowa tu o obowiązku podejmowania odpowiednich działań przez administrację celem zapewnienia skazanym bezpieczeństwa osobistego w czasie odbywania kary (art. 108 k.k.w.). Zapis ten jest jednak bardzo ogólny i nie sposób bezpośrednio odnieść go do *poszkodowanych*, gdyż dotyczy całej populacji więziennej.

Większość zakładów karnych zastosowała jedyną – ich zdaniem skuteczną – formę zapewniającą bezpieczeństwo *poszkodowanym*, tj. izolację od pozostałych osadzonych. Sposób ten wydaje się nie tylko najprostszym rozwiązaniem problemu, ale również mało skutecznym – a w wielu przypadkach wręcz problematycznym (Snopek 2018: 10).

Brak jasnych przepisów determinuje szereg problemów związanych z funkcjonowaniem oraz resocjalizacją *poszkodowanych* (Snopek 2017: 91). Ze względu na swoje właściwości, stanowią oni jedną z bardziej problematycznych grup w społeczności więziennej. Wskazane problemy dotyczą nie tylko pobytu wewnątrz zakładów karnych, ale także – w konsekwencji – powrotu do środowiska otwartego. Skutki degradacji mają bowiem charakter zarówno odległy, jak i bezpośredni, a dotyczą nie tylko na skazanego (następstwa fizyczne, psychiczne oraz społeczne), ale także mają znaczenie w kontaktach z bliskimi (Szałański 1998: 63–69, Snopek 2017: 91–97). Nie sposób bowiem pominąć kwestii osób bliskich, którym nadaje się duże znaczenie w skuteczności resocjalizacji więźniów. To właśnie silne więzi z rodziną oraz pozytywne relacje z nimi melioratywnie oddziałują na skazanych: stanowią silną motywację do zmiany prospołecznej oraz kształtują konstruktywne plany na przyszłość. Kwestie zawarte w niniejszym tekście oscylują wokół kontaktów *poszkodowanych* z osobami bliskimi. Mowa tu zarówno o specyfice kontaktów, jak również ich ocenie oraz potrzebach w tym zakresie. Przekonanie badanych na temat własnych rodzin stanowi punkt odniesienia do konstruowania dalszych planów na przyszłość. Istotne jest więc, aby relacje i więzi były pozytywne. Ważne jest również poznanie opinii penitencjarzystów na ten temat, gdyż to właśnie oni winni ukierunkowywać działanie swoich podopiecznych we właściwym kierunku. Powinni zarówno zachęcać do nawiązywania właściwych relacji z bliskimi, jak również starać się motywować do zmiany m.in. poprzez osoby znaczące w życiu skazanego.

Przegląd literatury o relacjach więźniów z rodzinami

Klasycznym badaniem jest studium Pauline Morris sprzed ponad pół wieku, przeprowadzone w Anglii i Walii, skupiające się na wpływie uwięzienia męża (ojca) na żonę i dzieci. Morris przeprowadziła rozmowy z 771 więźniami i 588 żonami więźniów, przy czym badaczka sama zastanawiała się, na ile jej próbka jest reprezentatywna (Morris 1965). Autorka książki doszła do wniosku, iż co do zasady sposoby funkcjonowania rodzin podążają wzorcami sprzed uwięzienia. Morris stwierdziła ponadto, że sposób dostosowania się rodziny do osadzenia zależy od charakteru przestępstwa i kryminalnej przeszłości więźnia.

W nowszym o dziesięć lat studium Donald P. Schneler zbadał 93 rodziny afroamerykańskich więźniów, wskazując na rozmaite problemy, z którymi się borykają – w tym ekonomiczne oraz emocjonalno-seksualne. Kłopoty wynikające z obniżenia statusu społecznego występowały jedynie u nielicznych rodzin (Schneler 1975: 402).

Badania Kathleen J. Ferraro i innych autorów wykazały, iż problemy pojawiają się już bezpośrednio po aresztowaniu: a są to problemy wynikające ze stanu emocjonalnej niepewności tego, jak są traktowani więźniowie, co w konsekwencji prowadzi do stresu. Znamienny był także brak zainteresowania władz więziennych kwestią

sytuacji osadzonych. W przypadku osadzonych mężczyzn, okazało się w toku badań, najbardziej cierpią ich partnerki (żony, dziewczyny). Kluczowe stawały się problemy bytowe – 92% ankietowanych wspomniało o umiarkowanych bądź poważnych kłopotach finansowych, zaś 75% z zatrudnieniem (Ferraro i in. 1983: 580). Warto również nadmienić problemy z własnymi uczuciami, relacjami rodzinnymi, uzyskaniem informacji o sytuacji osadzonego, niepewnością, jak więzień jest traktowany itp.

Jak zauważają Alice Mills i Helen Codd, dużym problemem jest emocjonalny i geograficzny dystans wywołany uwięzieniem. Separacja często osłabia więzi rodzinne i społeczne, gdyż kontakt jest nieregularny i poddany stałemu nadzorowi. Jak ujmuje to pewne badanie, ponad 40% więźniów traci kontakt z rodziną w trakcie osadzenia, co przynajmniej częściowo wyjaśnia się problemami, na jakie natrafiają więźniowie i ich rodziny w utrzymywaniu stałego kontaktu. Wizyty mogą sprzyjać unikaniu przyszłej recydywy, lecz wiążą się także z wydatkami i takimi kłopotami, jak konieczność podróżowania, trudnościami z podporządkowaniem się pod grafik widzeń, jak również upokarzającymi procedurami związanymi z bezpieczeństwem. Wykonywanie połączeń telefonicznych z więzienia jest o wiele droższe niż na wolności – w Wielkiej Brytanii ta różnica jest ponad pięciokrotna. Nie bez znaczenia pozostaje również brak prywatności w trakcie wizyt i niewystarczający czas, aby porozmawiać o trudnych sprawach. Powoduje to odkładanie ważnych decyzji, co może skutkować problemami z powrotem do rodziny i społeczeństwa (Mills, Codd 2008: 15).

Negatywne efekty inkarceracji, na co zwraca uwagę Jessica Breen, często uznaje się za „wtórne” (*secondary*) czy „uboczne” (*collateral*). Często rodziny więźniów muszą ponosić wysokie koszty finansowe, emocjonalne i społeczne. Niekiedy określa się je mianem „niewidzialnej kary” (*invisible punishment*), bowiem to właśnie rodziny skazanych czują się ukarane za przestępstwa, których nie popełniły. Uznaje się, iż rodziny odbywają kary równoległe, co jest zwane „uwięzieniem na zewnątrz” (*imprisonment on the outside*). Z tego względu takie niezamierzone karanie rodzin więźniów często prowadzi do uznania ich za ukryte czy zapomniane ofiary przestępczości (Breen 2008: 60).

Założenia metodologiczne badań własnych

W niniejszym artykule zaprezentuję fragment badań, w których przedmiotem były opinie badanych skazanych i ich wychowawców na temat znaczenia rodziny w procesie resocjalizacji. We wszelkich oddziaływaniach kierowanych względem osób pozbawionych wolności istotnym czynnikiem jest rodzina, dlatego nie sposób pominąć tej kwestii w badaniach. Uznaje się bowiem, że to właśnie osoby bliskie są znaczącym czynnikiem determinującym poprawne funkcjonowanie w izolacji, jak również – po wyjściu na wolność – powstrzymującym od recydywy. Odpowiednia sytuacja rodzinna generuje u skazanych poczucie bezpieczeństwa i stabilności.

Dodatkowo, świadomość posiadania miejsca, do którego można wrócić, znajduje odzwierciedlenie w zachowaniu wewnątrz zakładu – staje się bodźcem kształującym pożądane postawy.

Przed przystąpieniem do badań założyłem, iż rodzina – niezależnie od jej struktury, charakteru i właściwości – jest ważna dla każdego, także i skazanych, w tym i *poszkodowanych*. Tym samym, prawdopodobne jest, że *poszkodowani* starają się nawiązać właściwe relacje z bliskimi lub też odwrotnie – bliscy z nimi, co w konsekwencji generuje pozytywną ocenę tychże relacji. Założyłem jednak, że ze względu na charakter popełnionego przestępstwa lub społeczne cechy osobowości *chronionych*, kontakt ten uległ pogorszeniu.

Pozytywne relacje z rodziną, na co już zwróciłem uwagę, mają ścisły związek z funkcjonowaniem badanych w obrębie placówki penitencjarnej, tj. kształtują pożądane postawy wewnątrz zakładu, będąc silnym powściągiem zachowań niepożądanych, jak również – w aspekcie długoterminowym – sprzyjają kształtowaniu prospołecznych postaw.

Badania przeprowadziłem na terenie pięciu zakładów karnych typu zamkniętego, w swym statucie każda z jednostek ma odmienne przeznaczenie.

Materiał wykorzystany w niniejszym opracowaniu zebrany został metodą sondażu diagnostycznego, z zastosowaniem techniki ankiety oraz wywiadu. Skonstruowałem dwa narzędzia badawcze, tj. *Kwestionariusz ankiety dla skazanych poszkodowanych* oraz *Kwestionariusz wywiadu z wychowawcami pracującymi ze skazanymi poszkodowanymi* (Pilch, Bauman 2001: 80; Sztumski 1999: 153; Żegnałek 2008: 129–150; Konarzewski 2000: 33, Łobocki 2009: 102–103; Krüger 2005: 185–188; Dróżka 2010: 124–125).

Badania objęły 151 *poszkodowanych* oraz 15 wychowawców – poniżej scharakteryzowałem ich podstawowe dane socjodemograficzne.

Co drugi skazany – 80 osób – znajduje się w przedziale wiekowym pomiędzy 22. a 31. rokiem życia (52,98%). Na drugim miejscu pod względem częstotliwości występowania uplasowali się badani w wieku od 17 do 21 lat (26 badanych, tj. 17,22%). Mniej liczni są skazani w przedziale 32–41 lat, jest ich 21 (13,91%), a co dziesiąty respondent (18 osób) – w przedziale 42–51 lat (11,92%). Najmniej badanych jest w wieku powyżej 51. roku życia (6 osób – 3,97%). Wśród badanych dominują więc jednostki młode, które nie przekroczyły 31 lat. Tylko co trzeci ma ukończony ten rok życia. Średnia wieku badanych wynosi 30 lat.

Największy odsetek badanych to kawalerowie – jest ich 93 (61,59%), zaś najmniejszy to osoby żyjące w separacji – 2 osoby, czyli 1,32% badanych. Co dziesiąty skazany jest w związku małżeńskim (20 osób, tj. 13,25%). Podobnie jest w przypadku rozwiedzionych, bowiem jest ich 19, stanowią tym samym 12,58% badanych. Konkubinat deklaruje 14 osób (9,27%), zaś 3 osoby (1,99%) są wdowcami.

Zgodnie z zamysłem ustawodawcy skazani powinni być osadzani w placówkach znajdujących się najbliżej miejsca zamieszkania ich najbliższych. Tymczasem najwięcej badanych, tj. 67 osób (44,37%) posiada rodzinę mieszkającą powyżej 100

kilometrów od miejsca ich osadzenia. W 47 przypadkach (31,13%) rodzina mieszka w promieniu do 50 kilometrów. Natomiast rodzina co czwartego skazanego (37 osób) mieszka od 50 do 100 kilometrów od zakładu karnego. Wyniki badań wskazują, iż w przypadku 104 *poszkodowanych* (68,87%) rodzina mieszka powyżej 50 kilometrów od miejsca ich osadzenia.

Spośród badanych wychowawców 13 stanowili mężczyźni. Najstarszy badany miał 55 lat, zaś najmłodszy 30. Najdłuższy staż pracy w służbie więziennej wynosił 24 lata, a najkrótszy 2.

Znaczenie rodziny w percepcji chronionych

Wyniki badań sondażowych zrealizowanych wśród skazanych wskazują, że dla 104 z nich (68,87%) relacje rodzinne są pozytywne. Wynik ten jest zadowalający. Jedynie 24 *chronionych* (15,89%) uznaje, że są one złe, zaś niewiele mniej – bo 23 osoby (co stanowi 15,23%) – informuje o trudnościach w jednoznacznej ocenie.

Ocena kontaktów z bliskimi stanowi jeden wymiar tychże relacji. Inną kwestią jest to, czy po osadzeniu w zakładzie karnym uległy one polepszeniu czy też pogorszeniu. Aspekt ten stanowi także wskaźnik relacji zachodzących przed uwięzieniem.

Większość badanych (91 osób, tj. 60,26%) twierdzi, że uwięzienie wpłynęło na ich relacje rodzinne. Pozostali są przeciwnego zdania. Najczęściej relacje uległy pogorszeniu, co odnotowałem w 49 przypadkach (32,45%). Nieco mniej – 46 *poszkodowanych* (30,46%) – uważa, że relacje są bez zmian, a 42 *chronionych* (27,81%) deklaruje, że uległy one polepszeniu. Tylko 14 *chronionym* (9,27%) trudno jest jednoznacznie ocenić zmianę relacji z bliskimi.

Dodam, iż wśród 49 badanych, według których relacje uległy pogorszeniu, jest 23 respondentów, którzy oceniają obecny kontakt negatywnie oraz 12 – mimo pogorszenia – pozytywnie. Spośród nich, 14 osobom trudno jest ocenić obecne relacje. Z kolei wśród 46 *chronionych*, dla których relacje pozostały bez zmian jest: 44 oceniających kontakt pozytywnie oraz jedna osoba – negatywnie i także jedna, która miała trudności w ocenie. Dla wszystkich, którzy uznali, że relacje uległy polepszeniu (42 osoby), kontakt oceniany jest jako dobry. Spośród 14 badanych, którym trudno było określić zmianę intensywności kontaktu, 9 trudno było również określić rodzaj relacji, zaś dla 5 są one pozytywne.

Wśród uzasadnień dotyczących pogorszenia się relacji pojawiły się twierdzenia, że poprzez uwięzienie rodzina „odwróciła się” od skazanych i nie chce utrzymywać z nimi kontaktu. Osadzeni podali także inne okoliczności, takie jak: trudna sytuacja materialna, śmierci/choroba bliskiej osoby czy też rozwód, zdrada lub wyjazd rodziny poza granice kraju. Kilka osób obwinia również zakład karny twierdząc, że pogorszenie relacji wynika z faktu nieotrzymania przepustki oraz odmowy przetransportowania do jednostki znajdującej się bliżej miejsca zamieszkania bliskich. Tylko jedna osoba przyczyn zerwania więzi dopatruje się w swoim postępowaniu twierdząc, że nigdy nie potrafiła docenić tego, co rodzina mu zapewniała oraz jakich rad udzielała.

Najwięcej uzasadnień dotyczących polepszenia się kontaktu dotyczyło pogodzenia się z bliskimi, a tym samym zbliżenia się do siebie, zrozumienia swoich błędów i docenienia rodziny oraz jej dowartościowania. Skazani uważają również, że dopiero podczas pobytu w zakładzie ujawniła się więź i tęsknota za bliskimi. Poprawę relacji upatrują także w tym, iż to rodzina stara się być lepsza, pomaga im i troszczy się o nich. Badani doceniają także fakt otrzymania kolejnej szansy. Bliscy bardziej im ufają, martwią się, a także okazują więcej czułości, na co przed osadzeniem nie mogli liczyć.

Dla osób odbywających karę pozbawienia wolności bardzo ważne jest materialne wsparcie z zewnątrz. Pomoc taka zaspokaja potrzeby w wielu zakresach, począwszy od poprawy warunków socjalno-bytowych, przez poczucie bycia ważnym (niezapomnianym), aż po zapewnienie sobie w więzieniu sprzymierzeńców. Badania wskazują, że zdecydowana większość *chronionych* – 99 osób, tj. 65,56% – deklaruje fakt otrzymywania wsparcia ze strony rodziny, zaś brak pomocy oznajmia jedynie 29 *poszkodowanych* (19,21%). Pozostałym trudno jest to ocenić. Wydaje się dość oczywiste, że wśród osób, które mogą liczyć na wsparcie materialne ze strony rodziny, jest 94 badanych, którzy obecne relacje oceniają pozytywnie. Pozytywnej oceny dokonuje także 6 *chronionych*, którzy nie mogą liczyć na wsparcie najbliższych.

Kontakt z bliskimi ma nie tylko wymiar ocenny (prezentowany dotychczas), ale również – zwłaszcza w obrębie zakładów karnych – sformalizowany. Przebiega on w formie widzeń, rozmów telefonicznych oraz korespondencji listownej. Tak więc, widzenia realizuje 101 badanych (66,89%), rozmowy telefoniczne prowadzi 121 *poszkodowanych* (86,75%), a listy wysyłają 124 osoby (82,12%). Sumując opisane formy, kontakt zewnętrzny utrzymuje 140 skazanych (92,72% badanych), co może świadczyć o tym, iż większości zależy na podtrzymywaniu relacji z rodziną. Wśród nich 81 osób (53,64%) utrzymuje kontakt we wszystkich trzech opisanych formach. Dodam, że prawie 1/3 próby (48 badanych) korzysta z dwóch form kontaktu, zaś tylko i wyłącznie widzenia realizuje 4 osadzonych, 5 – tylko pisze listy oraz 2 – tylko rozmawia przez telefon. Żadnego kontaktu z rodziną nie utrzymuje 11 *poszkodowanych*. Częściej, co wydaje się oczywiste, kontakt z bliskimi utrzymują ci, którzy relacje z nimi oceniają pozytywnie.

Kontakt poszkodowanych z rodzinami w percepcji wychowawców penitencjarnych

Penitencjarzyści, z racji wykonywanej funkcji, winni być świadomi sytuacji rodzinnej swoich podopiecznych. Dlatego też, ich opinia w tym zakresie stanowić miała cenne źródło informacji.

Wszyscy wychowawcy twierdzą, iż *poszkodowani* mają zaburzony kontakt z rodziną. W porównaniu z innymi więźniami, to właśnie oni najczęściej nie utrzymują relacji z bliskimi lub są z nimi skonfliktowani. Przyczyn tego wychowawcy dopatrują się w roszczeniowych cechach, jakie posiadają *chronieni*. Ich zdaniem jest to

największy determinant postawy względem rodziny. Skazani oczekują od bliskich wsparcia, nie dopatrując się winy w swojej postawie. Często wymuszają pomoc, chcą zwrócić uwagę na swoją trudną sytuację, tym samym nie zwracając uwagi na sytuację bliskich, w której znajdują się właśnie przez zachowanie skazanego.

Dwunastu wychowawców uważa, że sam fakt degradacji nie oddziałuje na relacje z rodzinami. Bliscy często nawet nie wiedzą o fakcie umieszczenia w oddziale *chronionym*. Skazani albo tłumią w sobie fakt zajmowanej niskiej pozycji w nieformalnej stratyfikacji, albo też postępują całkowicie odwrotnie, tzn. w korespondencji z rodzinami oraz znajomymi wielu deklaruje przynależność do podkultury i zajmowanie wysokiej pozycji w grupie więziennej. Zdarza się jednak, że przyznają się przed bliskimi do degradacji, jednak – na co zwracają uwagę wychowawcy – najczęściej czynią to, aby pokazać się w roli ofiary i uskarżać się na złe traktowanie, chcąc otrzymać wsparcie. Takie postawy na pozór poprawiają relacje z bliskimi, bowiem rodziny zaczynają interesować się sytuacją skazanego, starają się wspierać i pomagać mu intensywniej niż do tej pory. Niemniej, jest to zazwyczaj krótkotrwałe, bowiem podczas wyjaśnienia sytuacji z wychowawcą, rodzina dowiaduje się o kwestiach skrupulatnie ukrywanych przez skazanego, np. zaciągniętych długach czy dopuszczaniu się aktów homoseksualnych.

Wychowawcy jednoznacznie stwierdzają, iż najłabsze więzi z rodziną łączą osoby skazane za przestępstwa seksualne lub dopuszczające się przemocy wobec bliskich (art. 207 k.k.³). Po osadzeniu w zakładzie karnym bardzo często dochodzi do całkowitego zerwania więzi. Ze względu na charakter popełnionych przestępstw, sytuacje te wydają się zrozumiałe. Odseparowanie od pedofila lub oprawcy wiąże się często z pragnieniem uwolnienia się rodzin od toksycznego członka rodziny.

Pięciu penitencjarzystów uważa, że właściwe relacje rodzinne – jeżeli takie zachodzą – pozytywnie oddziałują na funkcjonowanie *chronionych*. Uważają, że dobry kontakt z rodziną sprawia, że skazani bywają w lepszym nastroju, co w ich sytuacji jest bardzo ważne. Poczucie bycia ważnym oraz oczekiwanie na powrót do domu zachęca więźniów do regulaminowego postępowania. Wszystko to zwiększa ich szansę bądź to na wcześniejsze przedterminowe zwolnienie bądź też na nagrody w postaci przepustek. Niemniej, 10 wychowawców przyczyn dążenia poszkodowanych do utrzymywania kontaktu z rodzinami dopatruje się w pobudkach instrumentalnych. Zaobserwowali oni, że w sytuacji, gdy rodzina jest zamożna, więźniowie starają się utrzymywać z nią dobre relacje. *Poszkodowani* lepiej funkcjonują w zakładzie, jeżeli otrzymują od rodziny pieniądze, ubrania lub paczki żywnościowe. Będąc najniżej w stratyfikacji, poprzez dobra materialne, starają się zapewnić sobie bezpieczeństwo. W sytuacji zaś, gdy zdegradowani nie mogą liczyć na wsparcie z zewnątrz, ich aktywność w zakresie utrzymywania kontaktu jest słaba.

Wychowawcy starają się być świadomi aktualnej sytuacji rodzinnej podopiecznych, aby w odpowiednim momencie móc powziąć środki zaradcze. Dotyczy to

3 Znęcanie się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy.

nagłego zerwania więzi lub pogorszeniu się relacji z bliskimi. Wówczas *poszkodowani* są w stanie dopuścić się drastycznych aktów, takich jak samoagresja lub próby samobójcze. Zjawisko to dotyczy także innych skazanych, jednak wychowawcy twierdzą, że wśród zdegradowanych do takich zachowań dochodzi częściej, co wynika z poczucie globalnego odrzucenia: społecznego, więziennego oraz rodzinnego.

Potrzeby poszkodowanych w zakresie kontaktu z bliskimi

Utrzymywanie kontaktu z rodziną jest najważniejsze⁴ dla 99 respondentów (65,56%). Wśród tych osób, 78 badanych kontakt z rodziną ocenia pozytywnie, a jedynie 7 – negatywnie (pozostałym trudno jest to ocenić). Ponadto 34 osoby uważają, że więzi rodzinne uległy polepszeniu, 30 że są bez zmian, a dla 29 *poszkodowanych* – uległy pogorszeniu (pozostali nie są w stanie określić jakości relacji). Wśród powyższych 99 badanych – 66 osób utrzymuje relacje z rodziną we wszystkich trzech opisanych wcześniej formach kontaktu.

Uzasadniając duże znaczenie kontaktu z rodziną, badani *poszkodowani* (99 osób) wymieniali przede wszystkim miłość do swoich bliskich oraz to, że są oni dla nich najważniejsi – są życiowym priorytetem i dzięki rodzinie „mają dla kogo żyć”. Uznali także, że to właśnie bliscy pomagają im przetrwać w zakładzie karnym, a rodzina jest dla nich jedynym wsparciem i umileniem czasu (nawet poprzez sam fakt rozmyślenia o najbliższych) oraz pomaga zapomnieć o więziennej rzeczywistości. Kontakt z rodziną jest dla nich ważny i chcą pielęgnować dobre relacje również po to, aby po opuszczeniu zakładu karnego „mieć do kogo wrócić”.

Potrzebę większego dostępu do kontaktu z rodziną⁵ ma 109 *poszkodowanych* (72,19%), 38 respondentom (25,17%) jest to obojętne, natomiast brak takiej potrzeby deklaruje jedynie 4 osadzonych (2,65%). Potrzebę większego kontaktu z bliskimi istotnie częściej deklarują skazani, którzy relacje oceniają pozytywnie niż ci, którzy oceniają je negatywnie (wskazuje na to otrzymana wartość chi-kwadrat; $p < 0,001$).

Zdecydowana większość *poszkodowanych*, którzy mają dobre relacje z bliskimi, odczuwa potrzebę zbliżenia się do nich (85 osób, tj. 77,98%). Może to wskazywać na relacje oparte na silnej więzi emocjonalnej. Nieco inaczej można wnioskować w przypadku osób, które relacje z rodziną oceniają pozytywnie przy jednoznacznym obojętnym stosunku do większego kontaktu z nimi (17 badanych, czyli 44,74%). Możliwe, że nie czują potrzeby bliższych – niż obecne – relacji z rodziną, gdyż kierują się względami instrumentalnymi lub też powiązane jest to z procesem zadowolenia w środowisku więziennym. Dodać należy, iż spośród wszystkich form

4 Skazani mogli wybrać trzy odpowiedzi spośród takich form aktywności, jak: zajęcia kulturalno-oświatowe, zajęcia sportowe, podnoszenie wykształcenia, praca, praktyki religijne, kontakt z wychowawcą oraz kontakt z rodziną.

5 Więźniowie mogli wybrać spośród tych samych form, które wyszczególniłem w poprzednim przypisie.

aktywności, skazani najczęściej potrzeb wykazują właśnie względem kontaktu z rodziną.

Zakończenie i wnioski

Nie sposób przecenić znaczenia kontaktu więźniów ze swoimi rodzinami. Wedle badania z lat 90. więźniowie, którzy nie otrzymali aktywnego wsparcia rodziny w trakcie osadzenia, sześć razy częściej popełnili przestępstwa w trakcie pierwszego roku po zwolnieniu z więzienia w stosunku do tych, którzy takowe wsparcie otrzymywali (Mills, Codd 2007: 673).

Funkcjonowanie zdegradowanych jest podporządkowane nieformalnym zasadom oraz procedurom mającym zapewnić im pełne bezpieczeństwo. Pejoratywny stosunek społeczności więziennej wymusił na więźniakach organizowanie życia *chronionym* w całkowicie odrębny sposób. Zjawisko to było znane i opisane przez badaczy (Drwal 1981, Ciosek 1996, Ciosek 2007, Szaszkiewicz 1997, Moczydłowski 2002, Przybyliński 2005, Kamiński 2006, Baładynowicz 2012), niemniej separując *chronionych* od reszty – prawdopodobnie – nikt nie przewidział, jak zbiorowość ta będzie funkcjonować, w tym także w relacjach z bliskimi.

Potwierdziło się wstępne założenie, iż większość skazanych *poszkodowanych* pozytywnie ocenia swoje kontakty z bliskimi pomimo tego, że w czasie odbywania kary pozbawienia wolności uległy one pogorszeniu. Zdegradowani częściej dokonują pozytywnej, aniżeli negatywnej oceny relacji z rodziną. Dla wielu uległy one pogorszeniu, jednak nadal mogą liczyć na wsparcie najbliższych. Utrzymywanie stałego kontaktu z rodziną jest dla nich ważne, taką deklarację składa zdecydowana większość respondentów. Analiza badań wykazała także duże potrzeby w zakresie zwiększenia kontaktu z bliskimi.

Rodzina powinna stanowić punkt odniesienia w kształtowaniu prospołecznych postaw. Wykorzystanie w pracy penitencjarnej wskazanych zależności sprzyjałoby m.in. kształtowaniu motywacji do zmiany lub aktywizacji w innych obszarach pracy na sobą, m.in. podejmowania zatrudnienia, podnoszenie wykształcenia itp. W warunkach zakładu karnego w relacje z bliskimi zaangażowany jest także wychowawca penitencjarny. To od niego zależy, w jaki sposób wykorzysta w pracy ze skazanym więź łączącą go z rodziną, i czy pomoże ukierunkować jego działania w pożądanym kierunku.

Badania wykazały, iż wychowawcy określają *poszkodowanych* jako tych, którzy mają utrudniony kontakt z bliskimi. Uznają, że relacje z rodziną są zerwane bądź nadwyrężone. Dopatrują się wielu negatywnych zjawisk, takich jak wykorzystywanie bliskich, manipulowanie nimi lub też okłamywanie. Obserwacje wychowawców różnią się od deklaracji skazanych.

Odmienna percepcja jest uzasadniona, chociażby ze względu na indywidualny i osobisty wymiar kontaktu z rodziną. Wychowawcom trudno jest rozpoznać realne uczucia skazanego, zaś – z drugiej strony – *chronieni* często przekłamują kwestie,

zwłaszcza związane z ich emocjami. Idealizują lub demonizują relacje z bliskimi, zniekształcają obraz swojego dzieciństwa, a więziom przypisują nieadekwatny kształt. Niemniej, niezależnie od komponentu emocjonalnego – deklaracje badanych są znaczące. Skazani często określają sens swojego życia właśnie przez pryzmat rodziny. Nadają jej centralne miejsce w życiowych priorytetach, zaś kontakt z bliskimi sprzyja zachowaniu wewnętrznego spokoju. Dzięki temu *poszkodowani* mogą snuć plany dotyczące życia po opuszczeniu zakładu, co przyczynić się może do zmniejszenia dolegliwości związanych z funkcjonowaniem w jego obrębie.

W takiej sytuacji rolą wychowawcy powinno być wspieranie i ukierunkowywanie działań o charakterze resocjalizacyjno-penitencjarnym właśnie z wykorzystaniem rodziny. Wyniki badań skłaniają do poszukiwania rozwiązań wielu problemów właśnie w tym obszarze funkcjonowania *poszkodowanych*. Rodzina może więc okazać się znaczącym czynnikiem pomocnym w kształtowaniu prospołecznych postaw skazanych, jednak przy założeniu, że wychowawcy będą ukierunkowywać i wspierać takie działanie.

Wychowawcy penitencjarni winni dysponować odpowiednimi predyspozycjami osobowymi. Kontakt bezpośredni z *poszkodowanymi* wymaga specyficznych kompetencji. Uważam więc, że istnieje potrzeba organizowania specjalistycznych szkoleń z zakresu pracy z różnymi kategoriami więźniów. Obecnie każdy wychowawca musi pracować równocześnie z pedofilem, złodziejem wykazującym cechy wiktymne oraz z mordercą o agresywnych skłonnościach. Nie sposób określić kompetencji, jakie musiałyby posiadać jedna osoba, aby umiejętnie pracować z każdym więźniem. Pomocny mógłby okazać się także formalny, uregulowany stan prawny *chronionych*. Wówczas możliwe byłoby dokonywanie odpowiedniej klasyfikacji, uwzględniającej ich psychospołeczne właściwości. Każdy wychowawca mógłby być opiekunem konkretnej grupy osadzonych, a dzięki szkoleniom byłby w stanie umiejętnie z nimi pracować.

Wyspecjalizowany penitencjarzysta, znając sytuację rodzinną *chronionych*, byłby w stanie wykorzystać ich potrzeby do dalszych działań natury resocjalizacyjnej. Dobra więź rodzinna mogłaby stać się dla wychowawcy podstawą do organizowania pracy nad postawą skazanego. Wspierając więź rodzinną, można oddziaływać na inne aspekty – wykraczające poza relacje z bliskimi, które wpływałyby na całość kształt postaw prospołecznych osób odbywających karę pozbawienia wolności.

Bibliografia

- Baładynowicz Andrzej. 2010. Dehumanizacja kary pozbawienia wolności. W *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, Przybyliński Sławomir (red.). Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”.
- Baładynowicz Andrzej. 2012. Pejoratywne aspekty systemu izolacyjno-dyscyplinarnego. W *Izolacja penitencjarna z perspektywy pejoratywnej i melioratywnej*, Snopek Mariusz (red.). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Breen Jessica. 2008. "Prisoners' Families and the Ripple Effects of Imprisonment". *Studies: an Irish Quarterly Review*, 97 (385): 59–71.
- Ciosek Mieczysław. 2007. Podkultura więzienna jako bariera resocjalizacji penitencjarnej. W *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, tom I, Urban Bronisław, Stanik Jan M. (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ciosek Mieczysław. 1996. *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*. Gdańsk: Stella Maris.
- Clemmer David. 1958. *The prison community*. New York.
- Dróżka Wanda. 2010. Triangulacja badań. Badania empiryczne ilościowo-jakościowe. W *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, Palka Stanisław (red.). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Drwal Radosław Ł. 1981. *Osobowość wychowanków zakładów poprawczych*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Instytut Nauk Prawnych PAN.
- Ferraro Kathleen J i in. 1983. "Problems of Prisoners Families': The Hidden Costs of Imprisonment". *Journal of Families Issues*, 4 (4): 575–591.
- Kamiński Marek M. . 2006. *Gry więzienne – tragikomiczny świat polskiego więziennictwa*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Konarzewski Krzysztof. 2000. *Jak uprawiać badania oświatowe? Metodologia praktyczna*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Krüger Heine H. 2005. *Wprowadzenie w teorie i metody badawcze nauk o wychowaniu*, Szto-bryn Dorota (tłum.). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Łobocki Mieczysław. 2009. *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Matuszewicz Czesław. 1975. *Psychologia wartości*. Warszawa–Poznań: Lubuskie Towarzystwo Naukowe.
- Mills Alice, Codd Helen. 2007. Prisoners' Families. W *Handbook on Prisons*, Jewkes Yvonne (red.). Devon: Willan Publishing.
- Mills Alice, Codd Helen. 2008. "Prisoners' Families and Offender Management: Mobilizing Social Capital". *Probation Journal: The Journal of Community and Criminal Justice*, 55.
- Moczydłowski Paweł. 2002. *Drugie życie więzienia*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.
- Morris Pauline. 1965. *Prisoners and Their Families*. London: George Allen and Unwin.
- Musidłowski Ryszard. 2001. „Razem czy oddzielnie”. *Forum Penitencjarne* 2.
- Pilch Tadeusz, Bauman Teresa. 2001. *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Przybyliński Sławomir. *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Schneler Donald P. 1975. "Prisoner's Families: A Study of Some Social and Psychological Effects on the Families of the Negro Prisoners". *Criminology*, 12.
- Snopek Mariusz. 2013. „Przyczyny degradacji skazanych poszkodowanych w realiach polskich więzień”. *Resocjalizacja Polska* 5.
- Snopek Mariusz. 2017. Praca wychowawcy penitencjarnego ze zbiorowością osób zdegradowanych w społeczności więziennej. W *Współczesne modele i strategie resocjalizacji*, Opora Robert i in. (red.). Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Snopek Mariusz. 2018. *Więźniowie poszkodowani – psychospołeczne funkcjonowanie osób zdegradowanych w przestrzeni penitencjarnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

- Sykes Gresham M. 1958. *The Society of Captives: A Study of a Maximum Security Prison*. New Jersey.
- Szałański Jan. 1998. Wybrane korelaty osobowościowe uczestnictwa w podkulturze więziennej. W *Problemy współczesnej patologii społecznej*, Urban Bronisław (red.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szaszkiewicz Maciej. 1997. *Tajemnice grypsarki*. Kraków: Instytut Ekspertyz Sądowych.
- Sztumski Janusz. 1999. *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Thomas Charles W. 1977. “Theoretical perspectives on prisonization: A comparison of the importation and deprivation models”. *Journal of Criminal Law & Criminology* 68 (1): 135–145.
- Żegnałek Kazimierz. 2008. *Metody i techniki stosowane w badaniach pedagogicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny wykonawczy (Dz.U., Nr 90, poz. 557 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku, Kodeks karny (Dz.U., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

The Importance of Family in the Lives of Victimized Convicts – Opinions, Evaluations and Needs

Abstract

The questions addressed in the present paper concern the family relations of persons deprived of freedom who – remaining in the prison environment – have been degraded, that is convicts occupying the lowest rung in the informal penitentiary system, so-called victimized prisoners. They make a specific community, rejected and humiliated by other inmates. The necessity to ensure safety to them and help them protect their personal characteristics generates difficulties in activities of rehabilitative character.

The aim of the research was to show the family relations of people degraded in the prison environment – a subject that has not been studied to date. The method of diagnostic survey was used, including the technique of questionnaire and interview. Two original research tools were designed. The research was conducted within a group of 151 victimized prisoners and 15 correction officers.

Good relations with the loved ones, on the other hand, influence the convicts both while in the penal institution and after they leave it. Furthermore, the convicts’ consciousness that they are supported by their closest relatives determines their thinking about themselves: they do not feel rejected, which – in the case of persons degraded in their environment – is of utmost importance.

Key words: penitentiary, degradation, victimized prisoners, family, contacts with the loved ones, corrections officers